

Wykorzystanie daktyloskopii przez Policję Państwową w Drugiej Rzeczypospolitej

Z chwilą odzyskania niepodległości i zorganizowania polskiego aparatu ścigania jednym z ważniejszych problemów stało się zagadnienie wprowadzenia odpowiedniego systemu identyfikacji sprawców przestępstw. Powołana do życia – ustawą z dnia 24 lipca 1919 roku – Policja Państwowa w swojej pracy wykrywczej zaczęła powszechnie stosować daktyloskopię. W dniu 24 grudnia 1919 roku komendant główny Policji Państwowej (PP) zaaprobował i wprowadził w życie pierwszą polską instrukcję daktyloskopijną¹. We wstępie do niej inspektor Wiktor Ludwиковski tak pisał: „Daktyloskopia służy nie tylko do stwierdzenia tożsamości danej osoby, lecz umożliwia także odkrycie zbrodniarza oraz udowodnienie popełnionego czynu karygodnego na podstawie odcisków palców, pozostawionych nieświadomie przez złoczyńcę na miejscu czynu”². Wstęp zakończył konkluzją: „Daktyloskopię należy (...) jak najszerzej rozpowszechnić oraz zastosować w tym celu, aby Państwo Polskie i pod tym względem stało się jak najwcześniej na równi z państwami zachodnimi, gdzie daktyloskopia jako środek kryminalistyczny już od dawna jest w zastosowaniu”³.

Wspomniana wyżej praca składała się z czterech części. Pierwsza poświęcona była organizacji służby daktyloskopijnej, a tym zagadnieniem zajmował się Wydział IV Komendy Głównej Policji Państwowej (KGPP) w Warszawie. Jednostki policyjne – w myśl instrukcji – zobowiązane były do przesyłania do tego wydziału jednego egzemplarza karty daktyloskopijnej, drugi zaś pozostawać miał w kartotekach daktyloskopijnych

urzędów śledczych okręgowych komend. W części drugiej omówione zostały zasady wypełniania karty daktyloskopijnej oraz budowa samej karty. Trzecia część instrukcji nosiła tytuł Przyrządy daktyloskopijne i daktyloskopowanie. Ostatnia, czwarta część została poświęcona tematyce dotyczącej wykorzystania odcisków linii papilarnych do celów procedury karnej⁴.

W wydanych w 1923 roku podręcznikach *Służba śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa i Medycyna kryminalna* autorzy sporo miejsca poświęcili daktyloskopii⁵. W tej drugiej książce na temat daktyloskopii pisano: „(...) odciski palców rąk, znalezione na miejscu czynu, czyli tak zwane daktyloskopy, stanowić mogą cenny dowód rzeczowy, na podstawie którego już wielokrotnie udało się wykryć sprawcę czynu. We wszystkich wtedy przypadkach kryminalnych jest jednym z pierwszych zadań władz śledczych poszukanie i umiejętne przechowanie znalezionych daktyloskopów”⁶.

Także na łamach „Gazety Policji Państwowej” poruszano problematykę daktyloskopijną. W 1920 roku w jednym z numerów Józef Jakubiec pisał: „Daktyloskopia jest uznawanym i niezawodnym środkiem kryminalistyki do ustalenia tożsamości każdej osoby. (...) Za pomocą daktyloskopii sprawdza się także często identyczność osoby według odcisków pozostawionych przez nią na miejscu czynu”⁷.

Wspomniane wyżej opracowania, a także artykuły zamieszczane w „Gazecie Policji Państwowej” były raczej skierowane do kadry kierowniczej policji, a także sędziów, prokura-

torów i adwokatów. Wysoki merytoryczny poziom tych publikacji powodował, że niżsi funkcjonariusze policji, posiadający najczęściej elementarne wykształcenie, nie czytali tych pozycji. Władze policyjne zdawały sobie sprawę z tego, że fachowe opracowania z zakresu merytorycznej i naukowej wiedzy dotyczącej pracy policji nie docierają do szerokiego grona stróżów porządku. W związku z tym postanowiły wydawać tygodnik „Na posterunku”, który adresowany był przede wszystkim do niższych funkcjonariuszy policji. Na jego łamach w 1923 roku Józef Jakubiec opublikował cykl artykułów dotyczących daktyloskopii, chcąc w ten sposób przynieść tę nową dyscyplinę kryminalistyczną wszystkim policjantom⁸.

Podstawowym celem, do jakiego wykorzystywano daktyloskopię, było wykrycie sprawcy przestępstwa. W tym celu na miejscu zdarzenia ujawniano i zabezpieczano ślady linii papilarnych. Na ten temat Stepek pisał: „Na miejscu czynu znajdziemy przy dokładnym badaniu na przedmiotach gładkich ślady odciskowe palców, powstałe przez dotknięcie się lub uchwycenie tych przedmiotów. (...) Odnalezienie śladów linii papilarnych musi stanowić jedną z najważniejszych czynności organu śledczego na miejscu czynu”⁹. Wykonywanie takich czynności wiązało się z tym, że policjanci musieli posiadać specjalną wiedzę z zakresu ujawniania i zabezpieczania śladów linii papilarnych. Pierwszy kurs z tych zagadnień odbył się już jesienią 1919 roku i uczestniczyło w nim 19 policjantów z całego kraju. W tym miejscu należy wymienić osoby, które w nim uczestniczyły i by-

ły zarazem prekursorami techników kryminalistyki w II Rzeczypospolitej. Byli to m.in.: Elias Spilczak i Roman Łękowski z Okręgowego Urzędu Śledczego w Kielcach; Stanisława Lobodówna z Lublina; Jerzy Kowalski z Warszawy; Marian Ludwikowski i Marcin Pisz z Wydziału IV KGP; Otto Majśnez z Łodzi; Edmund Kitnez ze Lwowa; Mikołaj Trzeciński z Przemysła; Stanisław Rosół i Mieczysław Narutowski z Janowa; Stanisław Sadowski z Warszawy; Stefan Barkowski z Brześcia Litewskiego i Wincenty Walczyński z Łucka¹⁰.

W latach 1920–1936 kursy daktyloskopijne z zakresu ujawniania śladów linii papilarnych odbyło łącznie 126 policjantów z całego kraju. Taki kurs w latach 1927–1928 ukończyli m.in. posterunkowi służby śledczej – Jan Mincner i Kazimierz Duński z Wydziału Śledczego w Kielcach¹¹.

Ważnym zagadnieniem, które należy omówić, jest program kursów daktyloskopijnych. Jego analiza pozwala ocenić, jakie merytoryczne przygotowanie mieli policjanci do wykonywania czynności z zakresu daktyloskopii. W 1933 roku program takiego kursu przedstawiał się następująco:

1. Daktyloskopowanie (sporządzanie odcisków linii papilarnych palców normalnych, zniekształconych, dłoni oraz daktyloskopowanie zwłok) – 21 godz.,
2. Systemy rejestracyjne – 110 godz.,
3. Ujawnianie i utrwalanie śladów linii papilarnych znalezionych na miejscu przestępstwa oraz ekspertyza daktyloskopijna – 23 godz.,
4. Ćwiczenia praktyczne – 120 godz.¹².

Niezwykle ważne w daktyloskopii – oprócz wiedzy fachowej – było posiadanie odpowiedniego sprzętu do ujawniania i zabezpieczania śladów linii papilarnych na miejscu przestępstwa. W początkowej fazie funkcjonowania organów policyjnych takie wyposażenie miały tylko duże jednostki

policyjne. Dopiero pod koniec lat dwudziestych zaopatrywano w nie mniejsze komendy powiatowe i posterunki policji. W 1928 roku komendant wojewódzki PP w Kielcach asygnował kwotę 1020 zł na zakup aparatów fotograficznych i przyborów daktyloskopijnych. Zakupiony sprzęt w pierwszej kolejności był przekazywany do posterunków PP oraz trzynastu komend powiatowych, nie mających wydziałów śledczych¹³. W tym samym roku również Komenda Powiatowa i Posterunek w Chełmży w woj. pomorskim otrzymały sprzęt daktyloskopijny. W związku z tym faktem podkomisarz Władysław Gołuchowski pisał: „(...) przy kradzieżach z włamaniem, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że sprawcy pozostawili na miejscu czynu odciski palców (...) takowe należy zabezpieczyć meldując Powiatowej Komendzie, która jest już w posiadaniu przyborów do ich zdjęcia”¹⁴.

Lepsze wyposażenie policjantów w sprzęt daktyloskopijny spowodowało, że zaczęli oni zabezpieczać znacznie więcej śladów linii papilarnych na miejscach przestępstw. Przykładem tego może być poniższe zestawienie:

w 1926 roku zabezpieczono 696 śladów linii papilarnych na miejscu zdarzenia; w 1927 roku – 622 ślady; w 1928 roku – 2521; w 1929 roku – 2869; 1930 roku – 3127; 1931 roku – 3263; 1932 roku – 4116; 1933 roku – 4200; w 1934 roku – 4468; w 1935 roku – 5924; 1936 roku – 6741; w 1937 roku – 6278 i w 1938 roku – 6131¹⁵.

Przytoczone dane świadczą o bardzo dobrej pracy techników kryminalistyki, a także zapewne o wzroście przestępczości w Polsce.

W międzywojennej Polsce policja, mając na względzie zwiększenie operatywności działania, gromadziła karty daktyloskopijne osób podejrzanych o popełnienie przestępstw. Do tworzenia kartotek daktyloskopijnych przystąpiono już na początku lat dwu-

dziestych. W pierwszej kolejności przejęto zbiory po byłych policjach państw zaborczych. Nie było jednak jasnych i sprecyzowanych przepisów dotyczących prowadzenia kartoteki daktyloskopijnej. Dopiero wydana w 1928 roku instrukcja organizacyjna dla urzędów i wydziałów śledczych dokładnie określiła zakres czynności związanych z daktyloskopowaniem osób oraz ze zbiorem kart daktyloskopijnych. Na jej mocy wszystkie jednostki policyjne prowadzące sprawy karne zobowiązane były do sporządzania kart daktyloskopijnych przestępców.

W pierwszej kolejności – w myśl instrukcji – należało daktyloskopować przede wszystkim:

- znanych policji przestępców zawodowych i recydywistów, bez względu na rodzaj i kwalifikacje popełnionego przez nich przestępstwa;
- osoby aresztowane, względnie przetrzymane pod zarzutem popełnienia przestępstw zagrożonych karą śmierci lub ciężkim więzieniem;
- osoby aresztowane za dokonanie takich przestępstw, które z reguły popełniane są zawodowo, np. kradzieże kieszonkowe, sklepowe, kradzieże z włamaniem, fałszerstwa banknotów, monet, oszustwa i inne;
- osoby zatrzymane pod zarzutem wykroczeń przeciwko prawu i porządkowi, o ile stwierdzenie ich tożsamości nastręcza trudności konkretnemu urzędowi policyjnemu;
- zwłoki nieznanego pochodzenia¹⁶.

Karty daktyloskopijne były przesyłane do Centrali Służby Śledczej w Warszawie, która prowadziła kartotekę centralną. Natomiast duplikaty były kierowane do urzędów śledczych, które prowadziły registraturę daktyloskopijną obejmującą obszar swojego działania¹⁷.

Jak wyglądał wpływ kart daktyloskopijnych do Centralnej Registratury Daktyloskopijnej (CRD) w latach 1926–1938, obrazuje tabela 1.

Tabela 1

Wpływ kart daktyloskopijnych do CRD w latach 1926–1938
Submission of tenprint cards (TP) to Central Fingerprint Files in the period between 1926–1938

Rok	Wpłynęło kart daktyloskopijnych		Wpłynęło kart daktyloskopijnych z zagranicy dot. obywateli polskich i przestępców międzynarodowych		Ogółem
	Mężczyzn	Kobiet	Mężczyzn	Kobiet	
1926	20216	3305	1220	165	24906
1927	27796	3680	1157	141	32774
1928	34553	6450	1827	178	43008
1929	33967	7153	2829	271	44220
1930	37334	5406	3301	307	46348
1931	40097	5503	2748	287	48635
1932	45763	5997	3609	287	55656
1933	36464	7476	3247	290	47477
1934	28520	3899	2783	233	35435
1935	21818	2946	2334	237	27335
1936	21665	2899	2560	348	27472
1937	18109	2334	2926	329	23698
1938	17185	2431	2318	289	22223
Ogółem	383487	59479	32859	3362	

Źródło: AAN, KGPP, sygn. 1244, k. 1.

W 1933 roku wprowadzono dodatkowo nowe segregowanie kart daktyloskopijnych – według kategorii przestępstw. Podzielono je na: kryminalne, polityczne oraz nielegalne przekroczenie granicy, włóczęgostwo i inne. Jak wyglądał wpływ kart daktyloskopijnych według tego podziału, przedstawia poniższe zestawienie:

rok	przestępstwa kryminalne	przestępstwa polityczne	inne przestępstwa
1933	25 182	9449	12 846
1934	20 203	7440	7792
1935	15 697	5813	5825
1936	15 828	5560	6084
1938	11 964	5116	4928 ¹⁸

Z zestawienia wynika, że najwięcej było daktyloskopowanych osób, które popełniły przestępstwa pospolite, głównie kradzieże i kradzieże z włamaniem.

W registraturze, oprócz kart daktyloskopijnych, prowadzony był imienny rejestr osób, w którym znajdowały się dane personalne daktyloskopowanych¹⁹.

Władze policyjne przywiązywały dużą wagę do zagadnień związanych z prowadzeniem i wykorzystaniem zbiorów daktyloskopijnych. 7 listopada 1927 roku w KGPP odbyła się ogólnopolska narada naczelników urzędów śledczych dotycząca tej pro-

blematyki. W czasie jej trwania wiele uwagi poświęcono problemowi daktyloskopowania osób, podejrzanych o popełnienie przestępstw. Tematykę tę referowali Kazimierz Nowak i Fran-

ciszek Michalak z Centralnej Registratury Daktyloskopijnej. Pierwszy z prelegentów zwracał uwagę na niestaranne sporządzanie kart daktyloskopijnych przez jednostki policyjne. Po naradzie Wydział IV Centrali Policji Kryminalnej KGPP opracował pismo i wysłał je do komendantów wojewódzkich. Czytamy w nim: m.in. „(...) proszę o wydanie zarządzeń, aby na przyszłość podwładne Panu komendy powiatowe, komisariaty, urzędy śledcze karty daktyloskopijne wysyłały do Wydziału IV KGPP natychmiast po sporządzeniu (...). Przy wykonywaniu kart daktyloskopijnych należy zwrócić uwagę, aby odcisk palca był wyraźnie odbity w odpowiedniej rubryce, czarną farbą”²⁰.

Na początku lat trzydziestych okazało się, że w Centralnej Registraturze Daktyloskopijnej znajduje się bardzo dużo kart, z których znaczna część nie ma wartości identyfikacyjno-rozpoznawczej, sporządzano je bowiem jeszcze za czasów policji za-

borców. W związku z tym w lutym 1933 roku nadkom. Józef Jakubiec, za zgodą nadinspektora Leona Naglera, naczelnika Centralnej Służby Śledczej, przystąpił do porządkowania zbiorów registratury daktyloskopijnej. W pierwszej kolejności miały być wycofane karty następujących osób:

- które ukończyły 70 rok życia,
- nie posiadające wartości identyfikacyjnej na skutek wadliwego sporządzenia,
- osobników, którzy zostali daktyloskopowani przez urzędy zaborcze, a do czasu istnienia państwa polskiego nie byli powtórnie daktyloskopowani,
- osobników, którzy w okresie od 1918 do 1926 roku byli jeden raz daktyloskopowani z włączeniem, nielegalnego przekroczenia granicy lub do ustalenia tożsamości, jednak z wyjątkiem Cyganów.

24 lutego 1933 roku naczelnik Wydziału IV KGPP wysłał do wszystkich urzędów śledczych pismo, w którym powiadomił o powyższej akcji i przedstawił sposób jej przeprowadzenia. Niestety, brak jest dokumentów policyjnych, które podawałyby, z jakim skutkiem były te działania przeprowadzone.

Karty daktyloskopijne wpływające do Centralnej Registratury Daktyloskopijnej były klasyfikowane systemem Henry'ego i Klatta. Następnie włączano je do Centralnej Registratury i porównywano z kartami już się tam znajdującymi. Miało to na celu sprawdzenie, czy zarejestrowane są osoby, które były wcześniej notowane pod innymi nazwiskami. Dzięki tym czynnościom ustalono, że w 1936 roku 1291 przestępców podczas aresztowania podało fałszywe nazwiska²².

Znajdujące się w CRD KGPP karty daktyloskopijne były również wykorzystywane do przeprowadzania krajowych i zagranicznych wywiadów daktyloskopijnych. W 1936 roku przeprowadzono 1875 krajowych

wywiadów daktyloskopijnych, z czego 843 były pozytywne, co oznacza, że na ich podstawie ustalono kryminalną przeszłość osób. Zagranicznych wywiadów przeprowadzono 2908, w ich wyniku ustalono, że 203 osoby przybyły do Polski pod fałszywymi nazwiskami, a 52 były poszukiwane międzynarodowymi listami gończymi. Wywiady te były zarządzane m.in. przez urzędy policyjne z: Antwerpii, Amsterdamu, Berlina, Lizbony, Londynu, Helsinek i Paryża²³.

W 1926 roku w celu zwiększenia wykrywalności popełnionych przestępstw Wydział IV KGPP utworzył specjalną registraturę jednopalcową, tzw. monodaktyloskopię. Miała ona na celu umożliwienie ustalenia tożsamości człowieka na podstawie śladów linii papilarnych, ujawnionych na miejscu przestępstwa²⁴. Komenda Główna – ze względu na koszty – zdecydowała, że tylko Centrala Służby Śledczej, jako jedyna jednostka policyjna, będzie prowadzić registraturę monodaktyloskopijną. Do niej spływały z całego kraju ślady linii papilarnych zabezpieczone na miejscach przestępstw, w celu ich sprawdzenia ze zbiorami kart daktyloskopijnych. W pierwszym okresie istnienia registratury monodaktyloskopijnej jej praca nie przynosiła spodziewanych efektów. Na przykład w 1926 i 1927 roku nie ustalono tą metodą działania żadnego sprawcy przestępstwa. Dopiero w latach trzydziestych, kiedy nabrano większego doświadczenia w tej nowej formie pracy daktyloskopijnej, działalność monodaktyloskopii zaczęła przynosić efekty. W 1931 roku dzięki jej sprawdzeniom wykryto 59 sprawców przestępstw; w 1932 roku – 42; w 1933 roku – 23; w 1934 roku – 99; w 1935 roku – 49; w 1936 roku – 161; w 1937 roku – 113, a w 1938 roku – 176²⁵.

Jak wyglądała w praktyce praca registratury monodaktyloskopijnej obrazuje przykład ze Lwowa. 2 sierpnia 1939 roku dokonano włamania do

mieszkania Henryka Zimermanna. Przybyły na miejsce policjant – daktyloskop, st. post. służby śledczej Jan Szarek, ujawnił dwa ślady linii papilarnych na wyciętym przez sprawców fragmencie filunku drzwi wejściowych. Prowadzone przez Wydział Śledczy we Lwowie czynności dochodzeniowe nie doprowadziły do wykrycia sprawcy bądź sprawców tego włamania. W związku z tym kierownik tego wydziału, asp. Troc, wysłał do Warszawy ślady linii papilarnych wraz z pismem. Czytamy w nim: „W załączeniu przedkładam ślady linii papilarnych ujawnione na miejscu włamania do mieszkania, w nocy z 1 na 2 sierpnia 1939 roku we Lwowie, ul. Chopina 1/8 na szkodę Henryka Zimermanna przez N.N. sprawców, z prośbą o poczynienie poszukiwań w registraturze monodaktyloskopijnej”²⁶. Dokonane sprawdzenie śladów w registraturze dało pozytywny wynik, czego wyrazem jest pismo z Centrali Służby Śledczej KGPP do Wydziału Śledczego we Lwowie. „W sprawie kradzieży mieszkaniowej na szkodę Henryka Zimermanna zawiadamiam, że ślady linii papilarnych ujawnione na filunku wyciętym z drzwi przedstawiają odciski serdecznego, środkowego i wskazującego palca lewej ręki włamywacza Ignacego Finklera”²⁷.

W przypadku negatywnego sprawdzenia śladów linii papilarnych w registraturze monodaktyloskopijnej zainteresowanej jednostce policyjnej wysyłano pismo: „Zawiadamiam, że w tutejszej kartotece monodaktyloskopijnej nie ujawniono odcisków palców identycznych ze śladami linii papilarnych, utrwalonymi na foliach. Reprodukcyjne fotograficzne śladów zarejestrowano”. Z pisma wynika, że registratura monodaktyloskopijna poza sprawdzaniem śladów linii papilarnych z kartami daktyloskopijnymi prowadziła także kartotekę niezidentyfikowanych śladów. Jak podaje Cz. Grzeszyk, w 1937 roku centralny zbiór śladów linii papilarnych niezna-

nich sprawców liczył ok. 10 tys. fotografii²⁸.

W 1938 roku Centrala Służby Śledczej podjęła działania zmierzające do usprawnienia pracy registratury monodaktyloskopijnej. W pierwszej kolejności chciała ona ograniczyć wpływ spraw, w których ślady linii papilarnych nie nadawały się do badań identyfikacyjnych. W związku z tym planowano założyć registratury monodaktyloskopijne w urzędach śledczych. Do ich zadań miała należeć ocena śladów pod kątem ich wartości identyfikacyjnej oraz porównanie – w celu eliminacji – śladów linii papilarnych z kartami daktyloskopijnymi postronnych osób. Dopiero po przeprowadzeniu tych czynności ślady linii papilarnych mogły być przesłane do CSS w celu dalszego ich sprawdzenia w centralnej registraturze. Pracę tę mieli wykonywać policjanci, którzy wcześniej ukończyli daktyloskopijny kurs. Szkolenie w tym kierunku miało trwać trzy miesiące; pierwszy taki kurs wyznaczono na 1 października 1939 roku. Wybuch wojny uniemożliwił przeprowadzenie planowanych zmian.

Niezwykle ważnym dowodem procesowym była ekspertyza daktyloskopijna. Przez to pojęcie rozumiane są badania identyfikacyjne, w ramach których porównywane są ślady linii papilarnych, ujawnione na miejscu zdarzenia, z odciskami linii papilarnych palców lub dłoni pobranymi na karty daktyloskopijne²⁹.

W okresie międzywojennym w Polsce ekspertyzy daktyloskopijne wykonywał tylko Referat Rozpoznawczy Wydziału IV KGPP. Wyrażenie o tym mówiła instrukcja daktyloskopijna, w której czytamy: „Do przeprowadzania ekspertyz daktyloskopijnych i wydawania orzeczeń w tym kierunku upoważniony jest jedynie Oddział Rozpoznawczy Centrali Służby Śledczej w Warszawie ul. Ciepła 13”³⁰. Przesyłano tam z jednostek policyjnych ślady linii papilarnych wraz z kartami daktyloskopijny-

mi w celu przeprowadzenia badań i wydania opinii. Pod opinią stwierdzającą identyczność dwóch odcisków, oprócz eksperta – daktyloskopa, podpisywał się kierownik referatu³¹. W celu zobrazowania pracy Referatu Rozpoznawczego należy omówić wykonawstwo ekspertyz daktyloskopijnych. W okresie od stycznia do października 1933 roku do Referatu wpłynęło 745 spraw z 2297 foliami, na których zabezpieczono ślady linii papilarnych oraz 2267 z kartami daktyloskopijnymi. Przeprowadzone badania daktyloskopijne wykazały, że w 174 sprawach ślady pochodziły od osób zdaktyloskopowanych w celu eliminacji, a w 50 sprawach od podejrzanych. Natomiast w 521 sprawach ślady linii papilarnych nie nadawały się do badań identyfikacyjnych³². W 1939 roku Referat Rozpoznawczy wykonał 754 ekspertyzy daktyloskopijne, z których 102 były pozytywne, to znaczy, że zidentyfikowano sprawców przestępstwa³³. W tym miejscu należy podać przykład takiej pozytywnej ekspertyzy. 27 stycznia 1939 roku Wydział Śledczy w Lublinie otrzymał zgłoszenie o dokonaniu włamania do Spółdzielni Spożywców. Na miejscu zdarzenia zabezpieczono 6 folii ze śladami linii papilarnych. Następnie ślady te wraz z kilkunastoma kartami daktyloskopijnymi osób podejrzewanych o to przestępstwo przesłano do Referatu Rozpoznawczego. Wykonana tam ekspertyza daktyloskopijna wykazała, że tego włamania dokonała grupa składająca się z trzech osób, bowiem ślady ujawnione na miejscu zdarzenia pochodziły od nich³⁴.

Na zakończenie należy przedstawić kilka uwag dotyczących stosunku organów wymiaru sprawiedliwości do ekspertyz daktyloskopijnych. Na ogół sądy w Polsce międzywojennej bez większych zastrzeżeń uznawały ekspertyzę daktyloskopijną za dowód w sprawie. Wyrok Sądu Okręgowego w Cieszynie

z 1924 roku był jednym z pierwszych przypadków, w którym sąd, opierając się głównie na ekspertyzie daktyloskopijnej, skazał oskarżonego na karę więzienia³⁵. Również Sąd Okręgowy w Przemyśle, w styczniu 1939 roku, opierając się na ekspertyzie daktyloskopijnej jako głównym dowodzie w sprawie, skazał oskarżonych Stefana Ozubka i Jana Stachurskiego na trzy lata więzienia. W tym samym roku Sąd Grodzki w Kielcach także opierając się na ekspertyzie daktyloskopijnej skazał oskarżonych o włamanie do komórki na sześć miesięcy więzienia³⁶.

Jednak zdarzały się przypadki, że sąd podważał ekspertyzę daktyloskopijną i dawał wiere zeznaniom oskarżonego. Na przykład w 1925 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił oskarżonego na podstawie opinii daktyloskopijnej, motywując tym, że wnioski o winie muszą być z faktów, a nie z opinii daktyloskopa, poza tym daktyloskopia nie jest jeszcze do ustaw karnych³⁷. W 1931 roku również Sąd Okręgowy w Warszawie mimo pozytywnej ekspertyzy daktyloskopijnej, uniewinnił oskarżonego o włamanie do mieszkania.

Podsumowując powyższe rozważania na temat wykorzystania daktyloskopii przez policję w okresie międzywojennym należy stwierdzić, że metoda ta miała szerokie zastosowanie w codziennej pracy organów ścigania. Trzeba również zaznaczyć, że ekspertyzy daktyloskopijne stanowiły dla sądów ważny dowód w sprawach karnych.

Dariusz Buras

PRZYPISY

- ¹ D. Buras: Wykorzystanie metod kryminalistycznych w pracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w świetle praktyki woj. kieleckiego w okresie międzywojennym, „Problemy Kryminalistyki” 1997, nr 217, s. 68,

- ² **W. Ludwikowski:** Podręcznik dla służby daktyloskopijnej, Warszawa 1920, s. 4,
- ³ Tamże,
- ⁴ **W. Brzęk:** Daktyloskopia w Polsce okresu międzywojennego, „Problemy Kryminalistyki” 1980, nr 145–146, s. 514–516,
- ⁵ **W. Stepek, Z. Hoffmann-Krystyańczyk:** Służba śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa, Poznań 1923, s. 51–55 in; **L. Wachholz, J. Olbrycht:** Medycyna kryminalna... 1923, s. 108–110,
- ⁶ **L. Wachholz, J. Olbrycht:** ... s. 108,
- ⁷ **J. Jakubiec:** Daktyloskopia „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 2, s. 7,
- ⁸ **L. Smolak:** Periodyki policyjne II Rzeczypospolitej (cz. II), „Problemy Kryminalistyki” 2000, nr 227, s. 40, 47,
- ⁹ **W. Stepek, Z. Hoffman-Krystyańczyk:** Iz. c. s. 54,
- ¹⁰ Archiwum / B. Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komenda Główna Policji Państwowej – dopływy MSW (dalej: KGPP – d. MSW), sygn. 1237, k. 3,
- ¹¹ Tamże: k. 3–6,
- ¹² Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Starostwo Powiatowe Kieleckie (dalej: SPK), sygn. 967. Rozkaz 579 komendanta głównego PP z dnia 10.02.1993,
- ¹³ **D. Buras:** Organizacja i działalność Policji Państwowej w województwie kieleckim w latach 1919–1939 (masz. pracy doktorskiej przechowywany w Bibliotece Głównej Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach), Kielce 2000, s. 39, 40,
- ¹⁴ **B. Sprengel:** Policja Państwowa w Toruniu (1920–1939), Toruń 1999, s. 88,
- ¹⁵ AAN, Komenda Główna Policji Państwowej (dalej: KGPP), sygn. 1244, k. 1–30,
- ¹⁶ Tamże, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 157, k. 296,
- ¹⁷ **A. Misiuk:** Policja Państwowa 1919–1939, PWN, Warszawa 1996, s. 302,
- ¹⁸ AAN, KGPP, sygn. 1244, k. 1,
- ¹⁹ W rejestrze czytamy: „Barbiński Józef, syn Wincentego i Franciszki, urodzony 8 lutego 1890 roku w Sero-komlu, pow. Łukow, daktyloskopowa-ny: a) dnia 22 II 1923 r. w Siedlcach za koniokradyt; b) dnia 7 XII 1928 r. w Mińsku Mazowieckim za kra-dzież drzewa oraz ciężkie uszkodze-nie ciała na osobie gajowego...”, tamże, sygn. 115, k. 8,
- ²⁰ Tamże, sygn. 1234, k. 10, 12,
- ²¹ **W. Brzęk:** Daktyloskopia... s. 519, 520,
- ²² **A. Mazurek:** Sprawozdanie z działal-ności Policji Państwowej za 1936 r. „Przegląd Policyjny” 1937, nr 2, s. 139,
- ²³ Tamże, 140,
- ²⁴ Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów, **A. Misiuk, A. Peptoński,** Szczepko 1994, s. 218,
- ²⁵ AAN, KGPP, sygn. 1244, k. 1–30,
- ²⁶ Tamże, KGPP – d. MSW, sygn. 1247, bp.,
- ²⁷ Tamże, bp.,
- ²⁸ **Cz. Grzeszyk:** Daktyloskopia, PWN, Warszawa 1992, s. 236,
- ²⁹ **J. Moszczyński:** Daktyloskopia. Za-rys teorii i praktyki, Wyd. CLK KGP Warszawa 1997, s. 174,
- ³⁰ AAN, MSW, sygn. 157, k. 306,
- ³¹ Tamże,
- ³² Tamże, KGPP, sygn. 1244, k. 27,
- ³³ Tamże, KGPP – d. MSW, sygn. 1247, k. 1–30,
- ³⁴ Tamże, k. 2,
- ³⁵ **D. Buras:** Wykorzystanie metod kry-minalistycznych dz. cyt., s. 68,
- ³⁶ AAN, KGPP – d. MSW, sygn. 1247, k. 2,
- ³⁷ **J. Wójcikiewicz:** Problematyka kry-minalistyczna w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1918–1939, „Problemy Kryminalistyki” 1986, nr 17, s. 657.

W „Biuletynie Informacyjnym” nr 119

zainteresowani mogą przeczytać m.in. o:

-  Dwustronna iglica – błąd w badaniach identyfikacyjnych;
-  Zastosowanie właściwych opakowań w technicznym zabezpieczaniu dowodów rzeczowych do badań kryminalistycznych;
-  Badania grupowe – niedocenione, a jednak niezbędne;
-  Komputerowa ewidencja spraw – propozycja;
-  Automatyczny system identyfikacji broni ARSENAŁ – sprawozdanie ze szkolenia;
-  Krótka rozprawa o badaniach nad polimorfizmem DNA;
-  Ciekawy przypadek ustalenia kierowcy samochodu uczestniczącego w wypadku drogowym ze skutkiem śmiertelnym.